Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I | Poznań, niedziela, 29 lipca 1945 r. | Nr 151

Uczciwość a płace

W nowoczesnym organiźmie państwowym zagadnienia polityczne, gospodarcze i społeczne zazębiają się ściśle o siebie i tworzą nierozerwalną całość. Zadaniem państwa jest kierować życiem narodu i dbać zarówno o interesy całości jak i o zapewnienie znośnych warunków bytu dla poszczególnych jednostek. — Słusznie tedy powiedział w przemówieniu swym na 8-mej sesji Krajowej Rady Narodowej Min. Przemysłu Minc, że wielkie sukcesy polityczne, jakie osiągnęliśmy ostatnio, byłyby nie do pomyślenia, gdybyśmy w sferze zagadnień gospodarczych tkwili nadal w tym stanie chaosu i rozprzężenia, jaki wytworzył się bezpośrednio po wypędzeniu okupanta.

Obiektywnie stwierdzić wypada, że i na polu gospodarczym zrobiliśmy duży krok naprzód — a w porównaniu z narodami, które jak my wyszły ze szpon hitlerowskich zdezorganizowane i zniszczone — krok nawet bardzo duży. Sytuacja zaopatrzeniowa ludności przedstawia jeszcze wiele do życzenia. Ale w krajach takich jak Grecja, Włochy, Belgia, czy nawet Francja jest jeszcze trudniejsza. Poza tym nie wolno zapominać, że stoimy na przednówku, że stare zapasy się kończą, a nowych zbiorów jeszcze nie mamy. — Zaciskanie pasa — do którego zresztą w latach wojny mieliśmy czas przyzwyczaić się — obowiązuje nadal. — Nie wynika z tego, aby nie było widoków poprawy gospodarczej. Widoki są. Urodzaje są dobre, przemysł — jak nas zapewnia Minister Minc — rozszerza produkcję.

Zastanowić się jednak wypada, czy nie byłoby sposobu przyspieszenia procesu odbudowy życia gospodarczego, przez uzdrowienie tych dziedzin, w których pozostałości lat okupacji najbardziej dają się we znaki. W szczególności należałoby pomyśleć o dostosowaniu płac do ogólnej skali cen. Żyjemy pewnego rodzaju fikcją. Mówi się, że pracownik zarabia mało, ale ma możność zaopatrywania się w niezbędne artykuły codziennego użytku po cenach tzw. sztywnych, dostosowanych do poziomu płac. Tak może jest w odniesieniu do pewnych kategorii pracowników ale z reguły jest inaczej. Skutki są fatalne. Łapownictwo i korupcja szerzy się w zastraszający sposób. Obniża to jeszcze bardziej poziom etyczny ludności i tak już bardzo zdemoralizowanej przez okupanta, przeszkadza poza tym w obniżaniu się cen, gdyż koszty dodatkowych „świadczeń" ponosi — rzecz prosta — konsument. Z drugiej strony trudno wymagać od kolejarza, urzędnika czy zarządcy przedsiębiorstwa bezwzględnej uczciwości, skoro legalny jego zarobek miesięczny nie wystarcza nawet na tygodniowe skromne utrzymanie.

Zdaje się, że problemowi moralności czy dobrych obyczajów w naszym życiu gospodarczym zbyt mało poświęca się uwagi. Min. Minc stwierdził w swym przemówieniu, że koszt produkcji zakładów przemysłowych w stosunku do stanu przedwójennego wzrósł mniejwięcej dwudziestokrotnie. Dlaczego zatem ceny sprzedażne są przeciętnie stokrotnie wyższe? — W artykule „Wolny handel czy wolny rozbój (nr. 113 „Głosu" z 21. 6. br.) zwracałem uwagę, że niektóre zakłady przemysłowe kalkulują swą marżę zysku na kilkaset procent. To samo zjawisko spotyka się i w handlu. Przyzwyczajenia z okresu okupacji, kiedy w GG zysk poniżej 100% nie był zyskiem, pokutują nadal.

Min. Minc wspomniał o rozbudowie aparatu kontroli „który będzie wisiał jak miecz Damoklesa nad każdym potencjalnym złodziejem". Zapowiedź tę społeczeństwo przyjmuje z radością i sądzi, że kontrolą obejmie również kalkulację poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Warunkiem jednak skuteczności kontroli jest odpowiednie wynagrodzenie kontrolerów, aby nie wciągnęło ich w swe odmęty bagno korupcji, nieszczęsna pozostałość hitlerowskich rządów na naszych ziemiach.

Jan Brzeski

Nowy rząd Wielkiej Brytanii

Klemens Attlee premierem, Ernest Bevin — min. spraw zagr.

Londyn, 28. 7. (BBC). Utworzony został nowy rząd Wielkiej Brytanii w składzie następującym: Premier — Klemens Ryszard Attlee; lord prezes Rady — Herbert Morrison; minister spraw zagranicznych — Ernest Bevin; lord tajnej pieczęci — Artur Greenwood; minister finansów — Dalton; minister handlu — Stafford Crips; lord kanclerz — William Jowitt. Lord prezes Rady — Herbert Morrison — zostanie spekerem i przewodniczącym Izby Gmin. Herbert Morrison i Artur Greenwood zostali ministrami bez teki i są uważani za najbardziej zdolnych w całym gabinecie. Premier Attlee oświadczył, że dalsze nominacje będą ogłoszone w odpowiednim czasie.

Jeżeli chodzi o ostateczne wyniki wyborów, to w 627 okręgach wyborczych przedstawiają się one następująco: 390 labourzystów, 195 konserwatystów, 11 liberałów, 14 narodowych liberałów, 10 niezależnych, 2 komunistów. Do nowego parlamentu weszło 640 członków, natomiast w roku 1935 było w parlamencie tylko 615 członków. Prasa brytyjska podaje trzy główne przyczyny obecnego wyniku wyborów: 1. Naród brytyjski nie kieruje się w swoim postępowaniu ani tradycją ani osobistymi sympatiami, 2. Jest on w pełni uświadomiony w politycznej różnicy między stronnictwem premiera Churchilla a Stronnictwem Pracy, 3. Wielka Brytania była zawsze terenem ścierania się dwu temperamentów politycznych: zachowawczego i postępowego.

Armia Polska na Zachodzie

poddaje się rozkazom Rządu Jedności Narodowej

Londyn, 28. 7. (Polpress). Żołnierze i oficerowie polscy w Anglii zrywają masowo z kliką Raczkiewicza i oddają się do dyspozycji Rządu Jedności Narodowej.

Ogłoszono niedawno odezwę do żołnierzy, lotników i marynarzy, w której czytamy m. in.:

Polska została wyzwolona. W niepodległej Ojczyźnie powstał Rząd Jedności Narodowej, reprezentujący cały naród i uznany przez wszystkie państwa. Obowiązkiem naszym jest niezwłoczne podporządkowanie się Rządowi Jedności Narodowej i Naczelnemu Dowództwu W. P. w Warszawie.

Raczkiewicz, Arciszewski, hrabia Bór-Komorowski i Anders nie mają żadnych podstaw prawnych, by wymagać od nas posłuszeństwa. Zdają sobie sprawę, że dla nich nie ma miejsca w Polsce, chcą abyście i wy pozostali na emigracji, tak, aby mogli wami dalej przewodzić i wykorzystywać was dla swoich celów.

Chcą oni skazać nas na wieczną tułaczkę, podczas kiedy wyzwolona Polska liczy na nas. Zadaniem i obowiązkiem naszym jest wziąć udział w odbudowie zniszczonego przez Niemców kraju, w obronie granic R. P., obejmujących teraz prastare ziemie polskie po Odrę i Nisę.

Apel do podporządkowania się władzom polskim i Naczelnemu Dowództwu z Marszałkiem Rola-Żymierskim na czele, podpisali m. in. generałowie Prugar, Paszkiewicz, Modelski, Boruta-Spiechowicz i inni.

Tą drogą wierności Polsce, wierności przysiędze żołnierskiej pójdzie cała Armia Polska na zachodzie. Wzywamy wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy, aby nie dali obałamucić się ludziom, którzy wyrzekają się swej Ojczyzny, działając na szkodę narodu, którzy chcieliby z nas zrobić najemników. Pamiętajcie, że nie składaliście przysięgi Raczkiewiczowi, który nie reprezentuje narodu ani jego interesów, ale złożyliście ją Rzeczypospolitej Polskiej i jej władzom, które reprezentuje dziś prezydent Bierut, Rząd Jedności Narodowej".

Odezwa wzywa do tego, by nie dać się usuwać z szeregów wojska, by zachować godność żołnierza polskiego i by o każdym akcie bezprawia meldować władzom państwowym Rzeczypospolitej.

Odezwę podpisali major lotnictwa Zaczkiewicz, ks. kapitan Pyszkowski, kapitan Armii Krajowej Alfred Gurczewski-Flicht, kapitan lotnictwa cywilnego Klemens Długoszewski, kapitan inżynier Wacław Kostecki.

Churchill nie wróci do Poczdamu

Londyn, 28. 7. (BBC). Dziś po południu odlatują do Poczdamu premier Attlee i min. spraw zagranicznych Bevin. Churchill odmówił wyjazdu. Eden oświadczył, że zastosuje się do dyrektyw nowego rządu.

Premier Attlee i min. Bevin przybyli do Poczdamu

Londyn, 28. 7. (BBC). Dziś przybyli do Poczdamu premier Attlee i min. Bevin. W czasie nieobecności premiera w kraju, zastępować go będzie min. Morrison.

Nowi dyplomaci polscy

Warszawa, 28. 7. (Polpress). Ambasadorem polskim w Stanach Zjednoczonych został pierwszy prezes Sądu Najwyższego Wacław Barciszewski. Podobno ambasadorem w Paryżu mianowany zostanie były minister oświaty Skrzeszewski.

Manifestacja jedności narodowej w Detroit

Detroit, 28. 7. (Polpress). W Detroit odbył się wielki wiec Polaków, w którym wzięło udział 4 tysiące osób. Na wiecu przemawiali prof. Oskar Lange, demokrata John Coffee, członek Kongresu ze stanu Washington oraz senator Stanley Nowak.

Prof. Lange w wystąpieniu swym apelował do Amerykan pochodzenia polskiego, by bez względu na swe poglądy polityczne, zapomnieli o przeszłości i połączyli swe wysiłki dla odbudowy nowej Polski. Dziś — stwierdził on — Polacy dzielą się tylko na dwie kategorie, na tych, którzy pragną by Polska stała się wolnym, niepodległym i kwitnącym krajem, i tych, którzy, kierując się swymi własnymi egoistycznymi interesami, przeciwstawiają się dziełu odbudowy kraju.

Stanley Nowak podkreślił, że odbudowa Polski leży nie tylko w interesie narodu polskiego, lecz także Ameryki, ponieważ odbudowa Polski będzie miała dodatni wpływ na likwidację bezrobocia w Stanach Zjednoczonych.

Tłuszcz wsiąkł w ziemię...

(jz) Jest chleb w Polsce, lecz trudno żyć i pracować wydajnie, jedząc tylko suchy chleb i ziemniaki. Jedną z największych naszych bolączek aprowizacyjnych — to niedostatek tłuszczu. A mogłoby go być więcej. Lecz... tłuszcz wsiąkł w ziemię.

Ten smutny fakt stwierdził prezydent Bierut w swym przemówieniu wygłoszonym na konferencji z przedstawicielami Związku Samopomocy Chłopskiej. Na Śląsku zmarnowało się wiele rzepaku. Sprzątnięty dałby nam tysiące beczek tłuszczu. Ale zabrakło tam pracowitych rąk — i tłuszcz wsiąkł w ziemię.

I nadal marnuje się na Zachodzie wiele dobra. Prezydent Bierut stwierdza: gniją tam olbrzymie kopce ziemniaków. Tysiące sztuk bydła walęsa się bez opieki i marnieje. Rdzewieją stosy maszyn i narzędzi. Niszczeją zaciekające domy i warsztaty. A w Polsce tyle ludzi głodnych i bezczynnych!

Dlaczego nie idą tam, gdzie czeka na nich praca i chleb? Jedno i drugie znajdą na ziemiach odzyskanych. Oczywiście — i tam na chleb trzeba sobie zapracować. W tym rzecz, że pieczone gołąbki nigdzie nie lecą same do gąbki. Trzeba pracować, i to trzeba pracować ciężko, wytrwale, wydajnie, aby było lepiej. Tylko wtedy, dopiero wtedy będzie dobrze w Polsce, gdy wszyscy staniemy do twórczej pracy.

Prezydent Bierut użył bardzo trafnego porównania: „Jesteśmy w tym samym położeniu, co człowiek, wznoszący swój dom. Chcąc ten dom zbudować, aby móc w nim potem wygodnie mieszkać, nieraz trzeba zmarznąć na chłodzie i zmoknąć na deszczu przy wstępnej pracy nad stawianiem zrębów budowli".

Marznąć i moknąć, a na dobitek może i głodować — to bardzo przykre. Ale na to jest tylko jedna rada: trzeba solidarnie stanąć do pracy i harować, póki sił starczy. A wtedy wnet zbudujemy i urządzimy sobie nasz dom tak, aby było nam w nim dobrze.

Japonia odrzuciła ultimatum

Londyn, 28. 7. (BBC). — Japońska agencja Domei donosi, że rząd japoński nie przyjął ultimatum Ameryki, Anglii i Chin — lecz postanowił prowadzić walkę aż do ostatecznego zwycięstwa.

O jednolitą reprezentację społeczeństwa polskiego w Anglii

Londyn, 28. 7. (Polpress). W Londynie został powołany do życia Komitet Przygotowawczy, którego zadaniem jest zorganizowanie jednolitej reprezentacji społeczeństwa polskiego na emigracji. W skład Komitetu weszli przedstawiciele ugrupowań politycznych, odpowiadających stronnictwom demokratycznym, działającym w kraju, organizacyj społecznych, zawodowych oraz szereg osobistości.

Przyjazd charge d'affaires Danii do Warszawy

Warszawa, 28. 7. (Polpress). Do Warszawy przyleciał charge d'affajres duński p. Johann Ulof. Towarzyszyli mu p. Flótkjer — burmistrz Kopenhagi, oraz dyrektor Rudolf Als i dyrektor Nógaard — przedstawiciele interesów węglowych Danii. Na lotnisku witali przybyłych: dyr. Wyszyński i ob. Radziwiłł — z protokółu dyplomatycznego MSZ, nowomianowany charge d'affaires R. P. w Sztokholmie Jerzy Pański oraz dyr. Wyrczewski i ob. Ciechanowiecki z min. żeglugi i handlu zagranicznego.

Szwedzka delegacja handlowa u min. Jędrychowskiego

Warszawa, 28. 7. (Polpress). W gmachu Prezydium Rady Ministrów, minister żeglugi i handlu zagranicznego dr Stefan Jędrychowski przyjął charge d'affaires szwedzkiego p. Brynolf Enga, który przedstawił mu członków delegacji handlowej szwedzkiej bawiącej w Warszawie w związku z podpisaniem umowy polsko-szwedzkiej. Obecni na przyjęciu byli: wyżsi urzędnicy min. żeglugi i handlu zagranicznego, min. spraw zagranicznych oraz przedstawiciele instytucyj polskich, zainteresowanych w obrotach handlowych ze Szwecją.

Delegacja duńska w Warszawie

Warszawa, 28. 7. (Polpress). Do Warszawy przybyła delegacja duńska celem przeprowadzenia rozmów z Rządem polskim na temat wzajemnych stosunków handlowych. Wśród gości duńskich znajdują się: pp. Flótkjer, burmistrz Kopenhagi, dyr. Rudolf Als, dyr. Nógaard — reprezentujący interesy węglowe Danii.

Dania jest niezmiernie zainteresowana w imporcie węgla z Polski, którego potrzebuje dla swego przemysłu, gazowni, elektrowni i utrzymania w ruchu wytwórczości rolniczej. Polska jest zainteresowana w imporcie z Danii mięsa, tłuszczów, trzody, bydła i koni, a także wytworów przemysłu duńskiego. W ślad za obecnie przybyłą delegacją, reprezentującą przede wszystkim potrzeby Danii w zakresie węgla, przybędzie w dniach najbliższych delegacja rządu duńskiego w celu zawarcia umowy, opartej na wzajemnej wymianie towarowej.

Król Leopold nie wróci

Bruksela, 28. 7. (TASS). W belgijskiej izbie deputowanych zakończone zostały debaty w sprawie powrotu króla. Izba deputowanych 95 głosami przeciwko 68 przyjęła rezolucję przeciwną powrotowi króla Leopolda III. Sześciu ministrów katolickich odmówiło powrotu do rządu. Komunista Lao w słowie końcowym, jako autor interpelacji oświadczył, że opinia publiczna jest obecnie powiadomiona o tym, że Leopold III oddalił się nie tylko od rządu, lecz również od walczącego i cierpiącego narodu i, że król podpisał polityczny i wojenny weksel na swój kraj obcemu okupantowi. Nowa ustawa reguluje pozycję konstytucyjną regenta. Inicjatywa pozostanie w rękach parlamentu a nie króla.

60 tysięcy Niemców wysiedlono z Sudetów

Praga, 28. 7. (TASS). Minister Ripka oświadczył, iż z Sudetów wysiedlono 60 tysięcy Niemców, którzy udali się do Rzeszy Niemieckiej. Nowy dekret prezydenta Benesza przewiduje, że prawo do wolnej ziemi mają w pierwszym rzędzie osoby, które odznaczyły się w walce o wyzwolenie kraju, czyli byli więźniowie polityczni, członkowie ich rodzin, oraz rolnicy, którzy ucierpieli w czasie wojny.

Mobilizacja niemieckiej armii robotniczej

Nowy Jork, 28. 7. (Polpress). Jak donosi agencja United Press, wszyscy Niemcy w wieku od 18 do 35 lat mają być zmobilizowani do pięcioletniego planu pracy przy odbudowie krajów okupowanych. Otrzymają oni karty żywnościowe najniższej kategorii, tak jak swego czasu żydzi i cudzoziemcy. Gdyby kontyngent robotników okazał się niewystarczający, powołane zostaną dalsze roczniki.

Silne zaminowanie terenów włoskich

Rzym, 28. 7. (Polpress). Dla zupełnego oczyszczenia Włoch z min, założonych przez Niemców, należy wydobyć conajmniej 6 milionów min. Praca ta ma potrwać około 2 lat.

17 a 6 2002

Cz 1144/1945/151

Z pobytu delegatów Rządu Jedności Narodowej w Londynie

Londyn, 28. 7. (Polpress). „Manchester Guardian" zamieszcza dłuższy artykuł na marginesie rozmów przeprowadzonych przez delegatów rządu polskiego Edwarda Drożniaka i dr Kołodziejskiego z działaczami polskimi w Londynie. Odpowiedzi udzielone przez delegatów polskich były szczere, a rezultatem ich było unicestwienie całego szeregu plotek krążących o Polsce i rozwianie wielu podejrzeń. W wyniku tych rozmów liczba Polaków, którzy postanowią wrócić do kraju, będzie szybko wzrastała. Obaj delegaci stwierdzili zgodnie, że warunki w Warszawie poprawiają się. Polska może stać się w przyszłości krajem, który scementuje przyjazne stosunki między sojusznikami, wschodnim i zachodnimi. Taką jest nowa rola, którą będziemy musieli wypełnić i naszym obowiązkiem jest ją wypełnić", powiedział jeden z delegatów. Między narodem polskim i rosyjskim istnieje wzajemne zaufanie, a rozwój ekonomiczny Polski posuwa się naprzód. Odczuwa się brak techników, rzemieślników i inteligentnych fachowców robotników. Według danych udzielonych przez polskich delegatów, przeszło 7 mil. obyw. polskich zginęło lub zostało wymordowanych w czasie wojny. W tej liczbie znajdują się wymordowani Żydzi. Obecnie jest w Polsce może 250 tysięcy Żydów, z ogólnej liczby 3 milionów 500 tysięcy mieszkających tam przed wojną. Obaj delegaci pozostaną przypuszczalnie w Londynie około 2 tygodni. Należy powitać z radością fakt, że obecność ich wywołała najżywsze zainteresowanie wśród kolonii polskiej w Londynie i że przyczyni się do wzmocnienia wiary w przyszłość nowej Polski.

Londyn, 28. 7. (Polpress). „Times" w artykule pod tytułem „Polacy nawiązują kontakt z brytyjskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych" pisze: „Członkowie polskiego komitetu dla spraw finansowych, Drożniak i Kołodziejski złożyli wizytę brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Towarzył im Jan Drohojewski". Według informacji tegoż dziennika odbyło się w Londynie zebranie działaczy tych partyj, które były reprezentowane w rządach Sikorskiego i Mikołajczyka. Obydwaj delegaci warszawscy wygłosili na zebraniu przemówienia. Na zebraniu obecni byli członkowie byłej Rady Narodowej, członkowie Stronnictwa Ludowego, Partii Chrześciańsko-Demokratycznej, a także socjaliści i narodowcy pozostający w opozycji do grupy Arciszewskiego. Przewodniczącym zebrania był Seyda, jeden z przywódców Stronnictwa Narodowego, członek dwóch polskich gabinetów w Londynie, poprzedzających „rząd" Arciszewskiego. Realistyczny obraz sytuacji w Polsce, podany przez mówców, wywarł głębokie wrażenie na zebranych.

Polska żegluga na Odrze

Koźle (Polpress). Ostatnio administracja polska objęła do użytku część floty rzecznej, przekazanej przez władze radzieckie. W tej chwili flota rzeczna, poza statkami „Opole" i „Bolesław Chrobry", obejmuje 12 holowników we Wrocławiu, 3 barki motorowe i 80 barek zwykłych o pojemności 200 — 700 ton. Odra, jako rzeka spławna, poraz pierwszy regulowana była dla żeglugi w latach 1892—1895 dla typu barek nośności do 600 ton. W latach 1908—1910 udoskonalono dalej regulację i przebudowano śluzy, tak, że Odra udostępniona została od Koźla do swego ujścia dla barek 1000-tonowych i większych. Na Odrze jest 10 śluz. Cztery z nich między Koźlem a Opolem i sześć między Opolem a Nisą Łużycką. Śluzy obsługuje obecnie personel Państwowego Zarządu Wodnego. Władze polskie dysponują obecnie następującymi urządzeniami: 2 dźwigami, 1 wywrotnicą mechaniczną wagonową, 4 wywrotnicami wagonowymi ręcznymi i 1 elewatorem. Przejęciem magazynów portowych i magazynów zbożowych zajmie się „Społem". W chwili obecnej możliwości przeładowawcze portu w Koźlu, głównie węgla, wynosić mogą około 2000 ton dziennie.

W dniu 22 bm. odbyło się otwarcie żeglugi w Koźlu na lewym brzegu Odry. Uroczystość zgromadziła przedstawicieli władz państwowych oraz przedstawicieli Wojska Polskiego z formacji warszawskiej, odznaczonej orderem Czerwonego Sztandaru. W swych przemówieniach mówcy podkreślali doniosłość faktu zapoczątkowania żeglugi na Odrze. Statki, które pierwsze wypłynęły z Koźla w świat są zalążkiem przyszłej floty polskiej. W ramach uroczystości wręczone zostały robotnikom premie za pracę przy uruchomianiu polskich statków. Następnie przy dźwiękach hymnu narodowego wypłynęły holowniki „Opole" i „Bolesław Chrobry" na toczący się spokojnie nurt rzeki Odry.

Światła i cienie naszej gospodarki

Z przemówienia ministra przemysłu H. Minca

W czasie obrad Krajowej Rady Narodowej minister przemysłu Hilary Minc — po uchwaleniu przez Izbę votum zaufania dla Rządu, — odpowiedział obszernie na tematy będące przedmiotem dyskusji.

Odpowiadając jednemu z przedmówców, który przeprowadził rozróżnienie między sukcesami osiągniętymi w dziedzinie polityki i między brakiem tych sukcesów w polityce gospodarczej, minister oświadczył, że mniemanie takie jest fałszywe, gdyż sukcesy polityki są związane całkowicie z osiągnięciami na polu gospodarczym. Omawiając zagadnienia polityki finansowej mówca potwierdził, że w obecnym okresie stosuje się dezowanie polityki deflacyjnej oraz inflacyjnej. O kierunkach tych systemów minister powiedział w następujących słowach: „Staramy się przez deflację wypompować z obiegu pieniężnego to, co w tym obiegu jest niezdrowe, wypompować te kapitały, które zajmują się niezdrową spekulacją. Staramy się przez inflację zastrzyknąć do obiegu pieniężnego sumy w tym miejscu, gdzie odbudowuje się nasze miasta, porty, naszą wieś i przemysł".

Przyczyny utrzymania cen komercyjnych

W sprawie zagadnienia cen komercyjnych mówca oświadczył, że istnienie w mieście i na wsi dwóch rynków określonych cenami sztywnymi i komercyjnymi, jest rezultatem okresu wojennego i jakkolwiek jest to zjawisko, które nie może być utrzymane à la longue, nie można w tej chwili znieść cen konkurencyjnych, gdyż przemysł produkuje drogo i na częściową moc, nie rozporządzając dostateczną ilością surowca, opału i posiadając niską wydajność pracy. Innym aspektem sprawy jest to, że duża część naszego przemysłu idzie obecnie dlatego, że istnieją ceny komercyjne. Fabryki, dzięki sprzedaży części wyrobów przemysłowych po cenach komercyjnych, mogą niemal w zupełności zaopatrzyć swych pracowników w artykuły spożywcze. Zniesienie cen komercyjnych w obecnym okresie spowodowałoby głód wśród setek tysięcy zatrudnionych w fabrykach, względnie trzebaby przez wzmocnienie śruby kontyngentowej wyciągnąć brakujące produkty żywnościowe od wsi. Obie te alternatywy nie są możliwe do zastosowania, wskutek czego ceny komercyjne muszą pozostać. Nadchodzi obecnie moment, kiedy nastąpi ustalenie cen, gdyż nożyce między cenami stałymi i komercyjnymi zwierają się.

Polska powinna otrzymać kredyty

Minister odpowiadał w dalszym ciągu na — poruszaną w dyskusji — kwestię stosunku do kapitału zagranicznego. Stwierdził on, że transakcje towarowe z szeregiem krajów są niemożliwe bez jednoczesnych transakcji finansowych. Dlatego też Rząd uważa za celowe nie tylko nawiązanie stosunków handlowych z zagranicą, ale i finansowych. Polska ma prawo do pomocy w formie kredytów towarowych, a dotychczasowa i przyszła działalność gospodarcza wykaże, że jesteśmy krajem, który na taki kredyt zasługuje.

Aprowizacja ulegnie poprawie

W naszym życiu gospodarczym istnieje czynnik, który napawa optymizmem. Jak wynikało z wypowiedzi min. Minca, obecna tendencja naszego życia gospodarczego idzie w kierunku zniżkowym cen wyrobów przemysłowych. Niedługo w związku — z dobrym urodzajem tegorocznym — zacznie się znaczny spadek cen produktów rolniczych. Kontyngenty tegoroczne stanowią dostateczną podstawę dla aprowizacji miast, tak, że sytuacja i na odcinku wyżywienia ulegnie korzystnej zmianie.

Cechą życia musi być uczciwość

Kurs płac polegający na uzależnieniu płac od wydajności dał dobre rezultaty. Obecnie dąży się do uregulowania płac urzędników państwowych oraz dyrektorów, inżynierów i techników, gdyż niejednokrotnie robotnicy wysunięci na stanowiska dyrektorów, chcą wracać na stanowiska robotników, gdyż jako robotnicy są w stanie osiągnąć lepsze zarobki. Ta dysproporcja — zdaniem ministra — musi być zlikwidowana, a ci którzy prowadzą przemysł muszą zdobyć legalne i uczciwe możliwości przyzwoitego życia.

W rezultacie powojennej demoralizacji obserwujemy zjawisko korupcji w życiu gospodarczym. Nadszedł czas, by wypowiedzieć zdecydowaną walkę łapownictwu i wszelkim przejawom korupcji. Aparat kontroli musi być środkiem, który doprowadzi do uczciwego życia tych, którzy się na nie jeszcze nie zdobyli. Jednak walka z korupcją nie może być prowadzona demagogicznie i dlatego minister wzywa, by z wysokiej trybuny nie padały słowa nieprzemyślane i lekkomyślne.

Reasumując swe wypowiedzi minister porównał Polskę do pacjenta, który leczy się po przebytej operacji. Widoczne są u nas znamiona zdrowia i rany zadane nam przez wroga goją się. Tendencja pracy musi w sumie iść po linii uzdrowienia stosunków we wszystkich dziedzinach i odbudowy ogromnych zniszczeń.

Przemówienie ministra przyjęto długotrwałymi oklaskami, świadczącymi o słuszności jego jasnych uwag.

Rodzinom poległych w walce o Polskę

Skarb Państwa będzie wypłacał zasiłek

Na ostatnim posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej ob. Kliszko w imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej wniósł projekt ustawy o zasiłkach i pomocy dla osób pozostałych po poległych w walce o Polskę w ruchu podziemnym i partyzanckim. Przyjęty projekt ma brzmienie następujące:

USTAWA

o zasiłkach i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski z pod najazdu hitlerowskiego.

Art. 1. Prawo do zasiłków i pomocy służy osobom, pozostałym po uczestnikach ruchu podziemnego, lub partyzanckiego, którzy ponieśli śmierć w związku z walką o wyzwolenie Polski z pod najazdu hitlerowskiego.

Art. 2. Za osoby uprawnione do zasiłku i pomocy (art. 1) uważa się: a) żonę bez względu na to, czy związek małżeński zawarty był formą prawem przepisaną, b) dzieci ślubne, uprawnione, uznane, przysposobione oraz nieślubne i pasierbów — do 18 roku życia, a jeżeli kształcą się w szkołach średnich, wyższych lub zawodowych do 25 roku życia, c) inne osoby niezdolne do pracy, które pozostawały na wyłącznym utrzymaniu uczestnika ruchu podziemnego lub partyzanckiego.

Art. 3. Wyłączone są od korzystania z uprawnień objętych niniejszą ustawą osoby skazane po dniu 22 lipca 1944 r. prawomocnym wyrokiem na karę dodatkową utraty praw publicznych, lub utratę obywatelskich praw honorowych.

Art. 4. (1) Osobom, wymienionym w art. 2 lit. a) służy prawo zasiłków w wysokości 60 proc. uposażenia urzędnika państwowego 10-tej kategorii służbowej, (2) osobom, wymienionym w art. 2 lit. b) i c) służy prawo do zasiłków w wysokości 40 proc. uposażenia urzędnika państwowego 10-ej kategorii służbowej, (3) Łączna kwota zasiłków przypadających osobom, pozostałym po poszczególnym uczestniku ruchu podziemnego lub partyzanckiego nie może przekraczać podwójnego uposażenia urzędnika państwowego 10-ej kategorii. W tym wypadku osoby wymienione w art. 2 punkt a), b) mają pierwszeństwo przed innymi członkami rodziny, rodzice zaś — przed osobami wymienionymi w art. 2 lit. c).

Art. 5. Jeżeli osoba uprawniona do zasiłków, uzyska środki zapewniające jej egzystencję, prawo do zasiłków zawiesza się na czas posiadania tych środków.

Art. 6. Zasiłki pobierane na zasadzie niniejszej ustawy są wolne od podatków i nie podlegają zajęciu w drodze egzekucji z wyjątkiem ustawowych roszczeń alimentacyjnych na rzecz wstępnych i zstępnych.

Art. 7. Osoby pozostałe po uczestnikach ruchu podziemnego lub partyzanckiego (art. 2) korzystają z następującej pomocy: a) otrzymują zaopatrzenie żywnościowe według norm przewidzianych dla członków rodzin urzędników państwowych, b) służy im prawo pierwszeństwa przy równych kwalifikacjach w przyjmowaniu do pracy, w otrzymywaniu koncesji, przydziałów mieszkaniowych, stypendiów, w przyjmowaniu do zakładów naukowych, burs i zakładów leczniczych, c) otrzymują bezpłatną pomoc lekarską na koszt Państwa w Ubezpieczalniach Społecznych oraz w państwowych i samorządowych zakładach leczniczych, d) przy osiedleniu na ziemiach zachodnich — korzystają z wszelkich ulg i udogodnień, jakie służą rodzinom żołnierzy Wojska Polskiego.

Ziemia lubuska otrzyma ubezpieczenia społeczne

Decyzją z dnia 16 bm. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powołało ob. Gracjana Daszkiewicza, dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, do zorganizowania ubezpieczalni społecznych na terenach Ziemi Lubuskiej, wcielonych do naszego województwa.

W dniu 25 bm. wyjechała ekipa fachowców ubezpieczeniowych z dyr. Daszkiewiczem na czele, by objąć w posiadanie i zabezpieczyć majątek ruchomy i nieruchomy b. niemieckich Kas Chorych. Spodziewać się należy, że w niedługim czasie pracownicy tych ziem otrzymają opiekę lekarską oraz inne świadczenia wynikające z ustawy.

Wszyscy na front żniwny!

Pełnomocnik do spraw akcji żniwnej na województwo poznańskie wydał następującą odezwę:

Żniwa są w pełni.

Nadchodzi punkt kulminacyjny zbiorów, kiedy po życie trzeba sprzątać z pola pszenicę, jęczmień, owies itp.

Nadchodzi moment, kiedy musimy zdać egzamin. Egzamin zdamy! CAŁOŚĆ ZBOŻA MUSI BYĆ SPRZĄTNIĘTA.

Trudności do pokonania są olbrzymie: odczuwamy brak ludzi i koni. W takiej chwili wszyscy musimy znaleźć się na pierwszej linii. Ci, którzy są już na posterunku, niech nie zrażają się trudnościami — niech wytrwają. Tego wymaga nie tylko rolnictwo, lecz zbiorowy interes Państwa.

Tysiączne rzesze młodzieży (harcerzy, Związku Walki Młodych i innych organizacyj młodzieżowych) znajdują się już na polu pracy. Pocztowcy w liczbie kilkuset ludzi spędzają swe urlopy na żniwach. Niektóre przedsiębiorstwa i instytucje ograniczyły swe prace i skierowały swych pracowników na żniwa.

Apeluję do tych, których jeszcze brak w pierwszej linii. TRZEBA POMÓC ROLNIKOM, trzeba pomóc tym, którzy są już na froncie żniwnym! Niech poszczególne instytucje i przedsiębiorstwa ograniczą w miarę możliwości pracę u siebie i utworzą z części swych robotników i pracowników drużyny żniwne. ZAPOTRZEBOWANIE NA LUDZKIE SIŁY ROBOCZE JEST W DALSZYM CIĄGU OGROMNE.

Skierowanie drużyn robotniczych do miejsca pracy i zaświadczenia na bezpłatne zbiorowe jazdy koleją udziela Pełnomocnik do Spraw Akcji Żniwnej, Poznań, Grottgera 4.

TO, CO ZŻĘTE, MUSI BYĆ ZWIEZIONE. Wieś jest bez koni. Miasto Poznań da przykład solidarności ze wsią, zrozumienia dla powagi chwili. Spełni swój obowiązek. Za Poznaniem pójdą inne miasta województwa.

ZAPRZĘGI MIEJSKIE NA WIEŚ!

NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ DECYDUJE O ZOPATRZENIU POLSKI W CHLEB POWSZEDNI!

Z niwy artystycznej

III. Koncert Symfoniczny Filharmonii

Dyrygent: Marian Weigt
Solista: Dezyd. Danczowski (wiolonczela)

Zdarzenia muzyczne naszego miasta zaczynają zwolna przybierać na intensywności. Bilans tego miesiąca wyraża się bądź co bądź dwoma koncertami symfonieznymi (II. i III.), dwoma recitalami i jednym wieczorem kameralnym a jeśli włączymy w to jeszcze operę „Rigoletto", to rachunek ważniejszych imprez lipcowych będzie zamknięty. Cyfra 6 jest pozornie małą a jednak wielką. Zwłaszcza, gdy się zważy, rozliczne trudności powojenne z organizacją połączone, jak brak nut, odpowiednich sal, instrumentów nie częstokroć ludzi.

Na przyszłość Wojew. Wydział Kultury i Sztuki ma w planie uruchomienie osobnych koncertów robotniczych, co będzie miało niemałe znaczenie kulturalne w akcji racjonalnego umuzykalnienia mas. W tym względzie mogą przyjść z niejaką pomocą doświadczenia z tych imprez filharmonii, jakie się odbyły. Niejedno z granych już dzieł da się z korzyścią spożytkować dla zamiarów muzyczno-wychowawczych o skali szerszej. Na początek nadaje się np. doskonale, słyszana ostatnio uwertura Nowowiejskiego „Swaty polskie". Ma wyraźnie charakter ludowy w tematach, i jędrną zdecydowaną rytmikę, a nade wszystko brzmi doskonale, dzięki barwnej instrumentacji.

Prof. M. Weigt

Szkoda, że przy zestawianiu afisza nie umieszczono symfonii h-moll Schuberta po „Karnawale" Dworzaka, a koncertu wiolonczelowego Haydna przed uwerturą Nowowiejskiego. Takie połączenie wydaje się być bardziej słuszne z uwagi na ideową treść tych dzieł i pewne dygresje jakie wynikły z tamtego układu. A więc np. usłyszane kolejno niedokończona symfonia i „Swaty", stwarzają w pewnym sensie kolizję odśrodkową. Treść wieczoru była zresztą interesująca dzięki wymienionym filarom klasycznej i romantycznej literatury.

Solistą był wiolonczelista Dezyderiusz Danczowski, który przypomniał się melomanom poznańskim w pięknym koncercie Haydna. Dzieło wykonane było ze smakiem i wielkim poczuciem stylu. Śpiewne adagio osadzone z punktu we właściwej atmosferze, a części szybkie, zajmująco rozplanowane w akcentach i fluktuacjach tempa, dały artyście sposobność (zwłaszcza kadencje) do popisu wirtuozowskiego i wykazania pięknej, nieskazitelnej techniki.

Szkoda, że nieodpowiedni instrument utrudnił prof. Danczowskiemu wydobycie pełnej dźwięczności tonu. Artysta nie grał niestety na swoim dawnym Guarneriusie, którego — jak się okazuje — utracił był w czasie wojny.

Otóż i jeden z paradoksów doby powojennej: wielu ludzi często niemuzykalnych posiada cenne wiolonczele, pochodzące z mienia poniemieckiego, natomiast artysta, dla którego stanowi ona przedmiot wagi najpierwszej, skazany jest na przypadkowość losu.

Marian Weigt dał się Poznaniowi słyszeć w zupełnie nowej roli. Dotąd znaliśmy go jako świetnego dyrygenta chórów. To też zanim przystąpimy do oceny, należy bodaj w parę słowach wyjaśnić ten nowy zakres pracy, jako że przez samo podjęcie się jej daje ob. Weigt dowody niepowszedniej ambicji artystycznej.

Kapelmistrza, który od chóru przerzuca się na orkiestrę, oczekują nowe zadania i problemy. Orkiestra jest bowiem aparatem o swoistej odrębności i pewnych osobliwych właściwościach wewnętrznego ustroju. Niby inna planeta, wymagająca zapoznania się z jej mieszkańcami. Głębsza znajomość każdego instrumentu i jego techniki rozumie się sama przez się, jak również ruchy pałeczki stanowią osobny problem. W orkiestrze konieczną jest wielowymiarowość tych ruchów, swoboda, niezależność ręki prawej od lewej i nieco inny niż w chórze sposób wskazywania fermat. Słowem nowy arsenał broni technicznej, będącej środkiem wyrażenia myśli kapelmistrza. Im włada tymi środkami pewniej i swobodniej, tym lepiej reaguje na nie tak czuły i wrażliwy instrument, jakim jest orkiestra symfoniczna.

Marian Weigt jest muzykiem zdolnym i mającym zacięcie dyrygenckie. Jeśli nawet nie we wszystkiem jeszcze wyzbył się chóralnej rutyny, to jest to objaw zupełnie naturalny i normalny; wszakże panuje pewnie nad zespołem, ma świetną orientację oraz znaczne rezerwy temperamentu. Są to akcesoria dla muzyka symfonicznego nader ważne. Umiłowanie nowej roli i młodzieńczy entuzjazm pracy dokonają reszty. Można być pewnym, że w niedługim czasie ob. Weigt zwiększy szeregi polskich przedstawicieli batuty, których nie mamy za wielu.

Symfonia h-moll Schuberta brzmiała bez zarzutu, a szczególnie w uwerturze Nowowiejskiego kapelmistrz dobrze rozgrzał słuchaczy, uwypuklając walory dźwiękowe dzieła. Stało się jasnym, że „Swaty" bardzo mu odpowiadają.

Pierwsze progi zatem przebyte szczęśliwie, a że publiczność nasza nie jest z lodu, więc nie trzeba jej było przełamywać. Ob. Weigt zdobył sobie z miejsca szczerą sympatię poznańskich melomanów.

Dr Zygmunt Sitowski

Żniwna rada

Skarżysz się że masz urlop i nie wiesz gdzie jechać,
że drogo i że los się z ciebie naigrywa...
Chcesz by los się do ciebie pogodą uśmiechał?
Rzuć smutek, bierz manatki i ruszaj na ż n i w a ?

Tadeusz Fangrat

Jeszcze trzysta tysięcy

Od Rekacji. W dniach 25 i 26 bm. Wojewoda poznański jako Okręgowy Pełnomocnik Rządu R. P. dla Ziem Odzyskanych, dr Widy-Wirski w towarzystwie naczelnika Wydziału Ogólnego mgra W. Jaśkiewicza, naczelnika Wydziału Samorządowego mgra J. Radzieckiego oraz przedstawiciela Instytutu Zachodniego mgra W. Głowackiego, odbył podróż inspekcyjną powiatów: skwierzyńskiego, gorzowskiego, słubickiego, krośnieńskiego, gubińskiego i zielonogórskiego. Reportaż z tej podróży umieszczamy poniżej.

7 lipca z dawna oczekiwana wieść zelektryzowała 14 powiatów pogranicza i Ziemi Lubuskiej. Uchwałą Rady Ministrów ziemie nad Notecią, Wartą, środkową Odrą, Obrą i dolnymi biegami Nisy i Bobru, przeszło milion hektarów pól ornych, wspaniałych łąk, przepastnych lasów powróciło do prastarej swej wielkopolskiej macierzy.

Siedem wieków czekaliśmy na tę historyczną

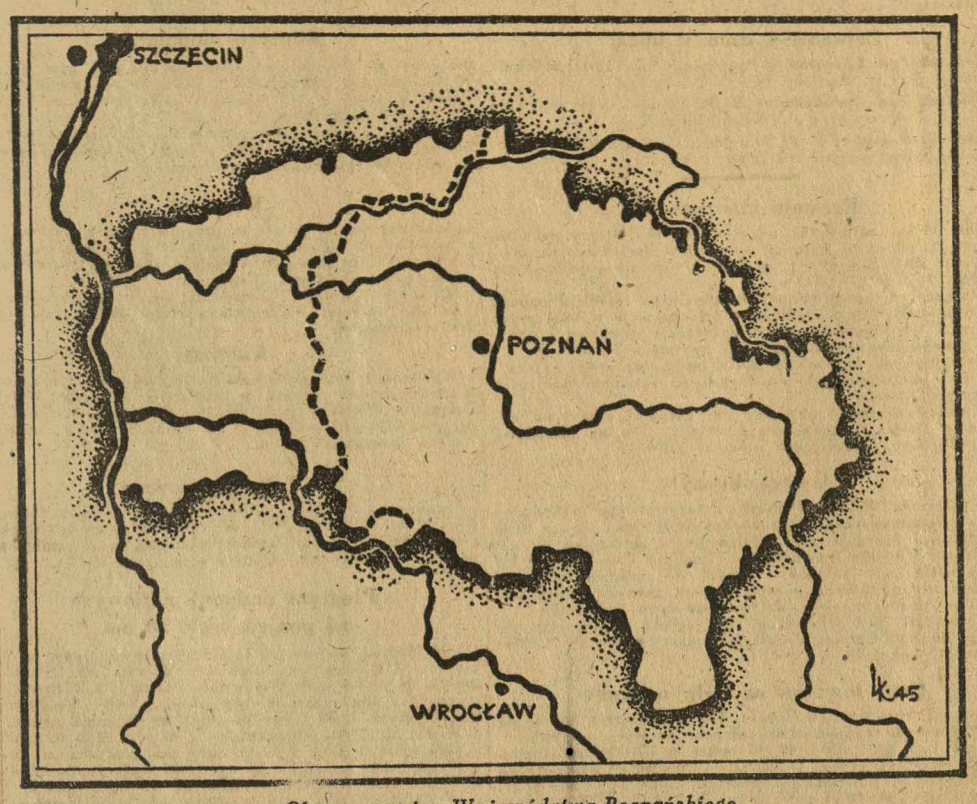

Obecne granice Województwa Poznańskiego

chwilę. Siedem wieków ziemia ta „gromadziła prochy", jęcząc pod butem germańskiego najeźdźcy. Wolna od chwili, gdy zdobył ją krwawym wysiłkiem żołnierz rosyjski i polski, teraz została przygarnięta na łono matki-Wielkopolski.

W dniach 25 i 26 lipca obecny włodarz najstarszych ziem piastowskich, Wojewoda poznański, dokonał objazdu nowych powiatów, podlegających do niedawna wojewodom dolno-śląskiemu i zachodnio-pomorskiemu.

Wyjeżdżaliśmy z pewną tremą. Najprzeróżniejsze bowiem o tych ziemiach i panujących na nich stosunkach dochodziły do Poznania wieści. Plotka ludzka, tym potworniejsza, że przynoszona ustami zainteresowanych w jak najdłuższym panowaniu bezładu, szabrowników, głosiła, że jest tam najdzikszy z Zachodów, że warunki bezpieczeństwa i życia urągają najprymitywniejszym potrzebom, że panuje dotkliwy głód, zniszczenie, że na każdym kroku czekają na przybysza nieoczekiwane i straszne przygody i niebezpieczeństwa.

Wyjeżdżaliśmy z tremą, ponieważ byliśmy świadomi chwili historycznej i wielkiej odpowiedzialności, jaką Wielkopolska, przejmując te ziemie, wobec całego narodu i państwa przyjęła.

Pędząc szaremi wstęgami szos poprzes Pniewy, starym traktem napoleońskim, minęliśmy granicę z 1939 roku. Dwa zniszczone przez działania wojenne budynki przypominają, że w tym miejscu biegła granica, która nie miała żadnego uzasadnienia historycznego czy geograficznego, a opierała się tylko na woli mocarstw. Dzisiaj ta bezduszna linia zniknęła z map.

Zniszczenie wojenne nowych ziem jest większe niż dawnej Wielkopolski. Dwa są tego powody: później niż u nas skończyły się tu działania wojenne o ostrzejszym naogół przebiegu, oraz mniej jest tam ludzi, którzy ślady zniszczeń mogliby usunąć.

Gorzów

Mijamy Skwierzynę, silnie zniszczone miasteczko, które swym charakterem nie różni się od innych miast wielkopolskich. Suniemy skrajem wielkiej puszczy nadnotecko-warciańskiej i poprzez żyzne pola i łąki pradoliny Warty docieramy do serca Ziemi Lubuskiej, Gorzowa. To 50-tysięczne przed wojną miasto żyje, rozwija się i tętni zdrowym pulsem dzięki energii starosty i prezydenta miasta, dzięki zorganizowanej i planowej pracy każdego Polaka, dzięki zrozumieniu i wcielaniu w czyn zasady, że tworzy się życie pracą usilną i uczciwą, a nie szabrem, zniechęceniem, słabością, tchórzostwem, próżnym gadaniem. Ziemia w powiecie jest już w osiemdziesięciu procentach zajęta przez polskich osadników. Uruchamia się przemysł, organizuje handel wymienny płodów ziemi miejscowej na potrzebne surowce z innych części kraju. Przychodzą ze Śląska pociągi z węglem, za kilka tygodni ruszą w mieście troleybusy, kończy się budowę lotniska, w niedługim czasie zjedzie z Puław Instytut Rolniczy, żniwa idą pełną parą i wniosą niezły plon, który zapewni chleb liczącej już blisko 50 tysięcy ludności miasta i powiatu.

Gorzów posiada wszelkie warunki, aby być miastem przodującym nowych ziem wielkopolskich, a w szczególności ich partii północno-zachodniej i są wszystkie dane po temu, że rolę swoją odegra dobrze.

Witnica. Fabryka kafli, przy których już tej zimy grzać się będzie niejeden mieszkaniec Polski, stolarnią, już rozpoczynająca produkcję okien i drzwi dla odbudowy zniszczonych w całym kraju mieszkań. Jeszcze opóźnia prace konieczność rzucenia wszystkich rozporządzalnych sił do akcji żniwnej, jeszcze brak ludzi, fachowców, ale już jadą, już są, już za kilka dni staną przy warsztatach pracy.

Odra znowu żyje

Dziwne wzruszenie ogarnia nas kiedy podjeżdżamy do Kostrzyna nad Odrą. Miasto jest umarłe. Trupy domów, ulic, fortecy, mostów przez Wartę i Odrę świadczą, że ten niezwykle ważny punkt strategiczny odegrał w tej wojnie swą rolę do końca. Miasto nie żyje. Ale w tej śmierci miasta jest symbol i nauka na przyszłość. Tutaj musi powstać gród warowny, który będzie trzymał straż nad Wartą i Odrą. Jest to zadanie, w którego spełnieniu musi wziąć udział nie sama Wielkopolska, ale cała Polska, gdyż Kostrzyn zajmuje kluczową pozycję w naszym systemie obrony Odry.

Zniszczona szosa wzdłuż Odry. Wyboje, dziury od pocisków armatnich, głębokie wyrwy w miejscach, gdzie padły bomby. Srebrną wstęgą rzeki płyną holowniki i ładowne barki. Odra znowu żyje. Jeszcze wprawdzie ruch na rzece nie ma znamion normalnego obrotu gospodarczego, ale już obok czerwonych, coraz częściej powiewają biało-czerwone flagi i niedaleki jest chyba dzień, w którym pierwsze transporty węgla ze Śląska, zboża z Wielkopolski dotrą do portu w Szczecinie, by wieźć owoc polskiej pracy za morze w zamian za towary, których tak nam do odbudowy kraju potrzeba.

Słubice — 25-tysięczne przedmieście Gorzowa. Zniszczone bardzo mało. Wojna przewaliła się głównie przez miasto lewobrzeżne, które niemą skargą kominów i wypalonych ścian głosi swą ruinę. Przez most na Odrze, przez polskie posterunki graniczne przepływa fala powracających z zachodu. Jeszcze nie wszystko działa sprawnie w tej akcji. Jeszcze wiele skarg słychać, jeszcze wiele strat ponoszą powracający przed przejściem granicy tak, że łzy radości, że oto stoją już na polskiej ziemi, zmieszane są często ze łzami, jakie wyciska poniesiona strata. Ale i to ulegnie zmianie. Obywatel polski jeszcze przed progiem swej ziemi musi uzyskać skuteczną ochronę przed elementami huligańskimi, od pierwszej zaś chwili wstąpienia na teren Wielkopolski musi poczuć, że istnieje na niej gościnność staropolska, opieka skuteczna, tradycyjny porządek.

Piękne miasto

Krosno. Nie wiele jest miast piękniej położonych. Wspaniały widok z wysokiego brzegu Odry na rozległy łan łąk przeciętych Starym i Nowym Bobrem, opartych o koryto odrzańskie. Miasto will, ogrodów, w których rosną brzoskwinie, krzewy winne. Jeszcze słabo zaludnione, jeszcze bez światła i wody, jeszcze na nie nazbyt bogatych glebach powiatu mało jest osadników, ale otoczone tysiącami hektarów lasów żyje już i rozwija się. Miasto czeka na ludzi. Brak jeszcze lekarzy, brak rzemieślników. Wieś woła o rolników. Ale i tu, jak wszędzie, żniwa idą pełną parą, żadne ziarno się nie zmarnuje.

Nad Nisą, kilkadziesiąt kilometrów powyżej ujścia do Odry, leży przemysłowy Gubin. Miasto poważnie zniszczone przez walki, żyje już nowym życiem. Jeszcze w tłumie ludzkim, który tutaj się przewala, wielki jest odsetek szabrowników, ale właśnie teraz są potrzebni, bo braknie rąk do żniw. Bo kto przyjechał na szaber, musi pójść w pole i pracować, uczciwie, w pocie czoła dla tych, co przyjdą po nim i będą tu żyć i pracować na zawsze. Przyłączenie Gubina do Wielkopolski otwiera przed miastem nowe zupełnie perspektywy. Wielkopolska zaś uzyskuje podstawę do odbudowania przemysłu włókienniczego.

Ogród Wielkopolski

Zaleszczyki Wielkopolskie — Zielona Góra. 30 hektarów winnic, olbrzymie sady owocowe, fabryki soków, win, likierów. Miasto zupełnie nie zniszczone. Władze energiczne, w mieście czysto, wystawy sklepowe estetyczne, komunikacja z Poznaniem wyśmienita, warunki rozwoju wspaniałe. Tylko ludzi jeszcze braknie. Ale podobnie jak w Gorzowie, napływają nieprzerwaną falą, znajdując tu warunki życia i pracy. Zielona Góra, to ogród Wielkopolski, ogród wspaniały i już zagospodarowany.

Wracamy. Znowu drewniany, prowizoryczny most wiedzie nas przez Odrę, mijamy Cylichowę, miasteczko jeszcze nieco uśpione i przebywszy dalszych kilkadziesiąt kilometrów drogi, przez Wolsztyn wracamy do Poznania.

Ogólne wrażenia? Dodatnie. Zarówno warunki bezpieczeństwa, jak stan aprowizacyjny, jak i stosunki miejscowe pozwalają na stwierdzenie, że okres wstępny, okres „dzikiego Zachodu" już na tych ziemiach minął. Normalizacja życia postępuje w szybkim tempie naprzód. Osadnictwo nie nabrało jeszcze pełnego tętna, ale w oparciu o coraz sprawniej działający aparat administracyjny, o fachowy element wielkopolski, może i musi w najbliższych miesiącach dokonać zaludnienia nowych terenów województwa. Na powróconą nam starą ziemię wielkopolską trzeba będzie rzucić jeszcze conajmniej trzysta tysięcy ludzi i to nie bezplanowo, lecz tak, jak tego interes tej ziemi i interes całej Polski wymaga.

Wielkie jeszcze wartości marnują się skutkiem tego, że nie ma rąk, które by zajęły się uruchomieniem lub zabezpieczeniem warsztatów pracy. Maszyna nieużywana rdzewieje. Rdzewieje w tej chwili na nowych ziemiach wiele placówek gospodarczych i wyciąga ręce, czekając prawego gospodarza. Gospodarza uczciwego. Tylko bowiem jak najszybsze objęcie i produkcyjne uruchomienie istniejących tam pod dostatkiem warsztatów pracy chroni je przed zniszczeniem i rozszabrowaniem.

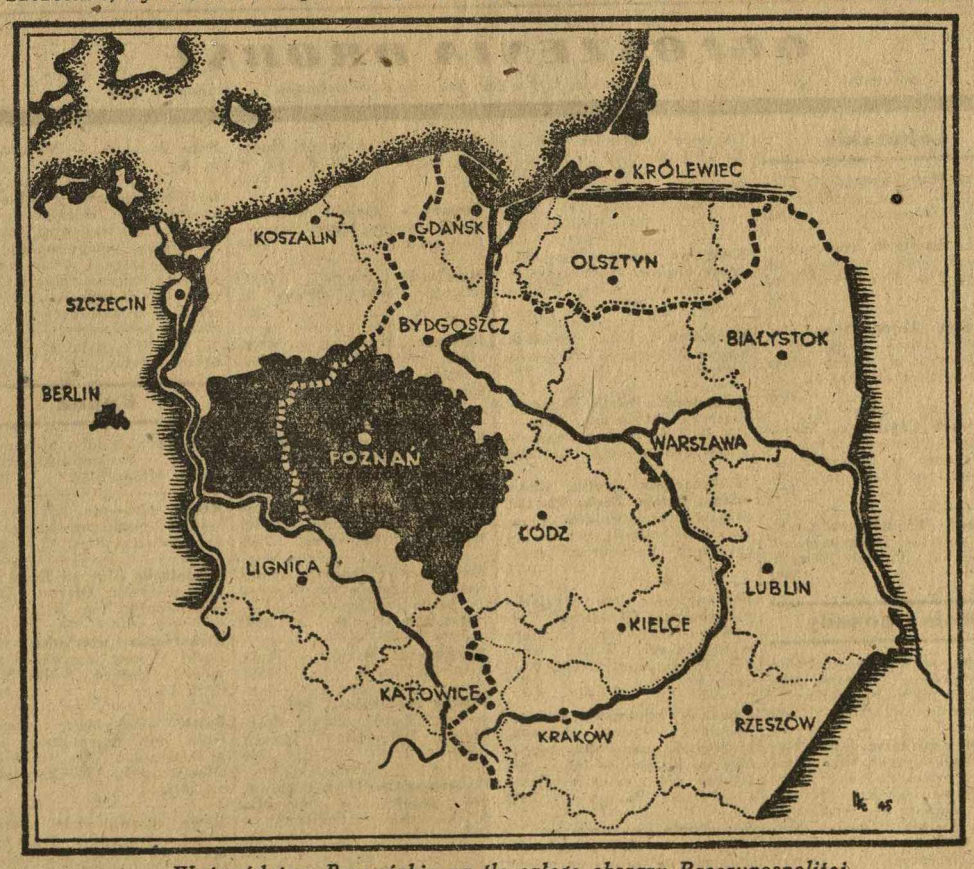

Województwo Poznańskie na tle całego obszaru Rzeczypospolitej

Nasz obowiązek

Wielkopolska przyjęła trudny i odpowiedzialny obowiązek wobec całego kraju. I tylko wielkim zaufaniem najwyższych czynników państwowych do twórczych wartości ludu wielkopolskiego, do jego inicjatywy gospodarczej, do jego niczym nie zachwianego patriotyzmu, do jego zdolności organizacyjnych i administracyjnych tłómaczyć można historyczną uchwałę Rady Ministrów z dnia 7 lipca.

Czeka nas wielka praca. Trzeba zakasać rękawy. Tak jak w niedawnym czasie potrafiliśmy szybko zespolić w jedną całość i przywrócić charakter polski nowym ziemiom, tak teraz sprostamy nowym, większym jeszcze i donioślejszym zadaniom. Ziemia piastowska przez najstarszy i najwybitniejszy szczep piastowski będzie zespolona i zagospodarowana.

Mgr Włodzimierz Głowacki

Kronika poznańska

Działalność Państwowego Zakładu Higieny w Poznaniu

W dniu 17 bm. odbyła się konferencja porozumiewawczo-informacyjna Państwowego Zakładu Higieny z udziałem wojewódzkich i miejskich władz administracyjnych oraz przedstawicieli prasy.

Konferencję zagaił dr Wiza, poczym zebrani wysłuchali referatów na temat działalności filii Państwowych Zakładów Higieny w Poznaniu.

Mimo ogromnych trudności, jakie początkowo piętrzyły się przed kierownictwem Zakładów, dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się i współpracy Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, jak i Nadzwyczajnego Komisarza do Walki z epidemiami dr. Neymana, Zakład w tej chwili może już przeprowadzać badania.

Działalność P. Z. H. koncentruje się w trzech zasadniczych oddziałach: oddział bakteriologiczny, połączony z klinicznym, który rozpoczął swą działalność już w początkach kwietnia; oddział badania produktów żywnościowych; oddział badania wody — nastawiony na badanie bakteriologiczne i chemiczne wody. Jeżeli chodzi o wodę m. Poznania należy zwrócić uwagę społeczeństwa, iż woda ta nie jest zdatna bez przegotowania do użycia.

Bardzo obszernie omówiono pracę działu, który przeprowadza badania produktów żywnościowych, podejrzanych o szkodliwość dla zdrowia: przede wszystkim produktów kontyngentowych, dalej kontrolę surowców w fabrykach (np. w fabrykach marmelady), kontrolę mleczarń okręgowych, młynów itp. Specjalny nacisk kładzie się na kontrolę produktów najkonieczniejnych jak: chleb i mleko. O konieczności podobnych konferencyj świadczy ożywiona dyskusja, jaka wywiązała się podczas konferencji.

E. K.

Kursy nauczycielskie

Dyrekcja Liceum Pedagogicznego w Poznaniu komunikuje, że kandydaci do zawodu nauczycielskiego bez cenzusu gimnazjalnego, którzy złożyli podanie w liceum lub w Inspektoratach Szkolnych poznańskich muszą wpierw przejść przez roczny lub dwuletni przygotowawczy kurs gimnazjalny bez obcych i martwych języków, zorganizowany przy Liceum Pedagogicznym.

Na roczny kurs mogą być przyjęci kandydaci z ukończonym 16 rokiem życia, mogący wykazać się wykształceniem 2 klas gimnazjalnych, na dwuletni kurs — z wykształceniem 7 klas szkoły powszechnej. Jedni i drudzy muszą wykazać się zdolnością fizyczną, stwierdzoną przez lekarza urzędowego i zdać muszą egzamin wstępny.

Po ukończeniu kursów gimnazjalnych i zdaniu egzaminu końcowego przejdą kandydaci na 6 mies. wstępne kursy pedagogiczne. Egzamin wstępny do jednorocznych i dwuletnich kursów odbędzie się w dniach 3 i 4 sierpnia.

Kursy nauczycielskie odbędą się: od 2 sierpnia do 12 września — 6 tygodniowy kurs dla czynnych nauczycieli z cenzusem licealnym; od 6 sierpnia do 6 listopada — 3 miesęczny kurs dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego z cenzusem licealnym; od 1 sierpnia do 31 stycznia 1946 r. — 6 miesięczny kurs dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego, z cenzusem gimnazjalnym.

Cech piekarski opiekuje się rannymi żołnierzami

W dniu 26 bm., w uroczystośc swej patronki św. Anny, Cech Piekarski z pomocą Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, urządził piękną uroczystość, nawiązującą do starych tradycyj polskich cechów w Poznaniu.

Uroczystość zaczęła się mszą św. w kaplicy szpitala wojskowego przy ul. Działyńskich, w której wzięli udział członkowie cechu, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza przy RKU, z komendantem RKU Poznań-miasto mjr Śledzińskim i prezeską ob. Karońską na czele, oraz Zarząd Szpitala i delegacje wszystkich szpitali wojskowych w Poznaniu. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra DOW Poznań, pod batutą kapelmistrza Wojnowskiego. Po mszy św. i kazaniu ks. dziekana Piotrowskiego nastąpiło skromne śniadanie, wydane przez Zarząd Szpitala i obdarowanie przez Cech Piekarzy ponad 3 tysięcy rannych żołnierzy plackiem, owocami i papierosami.

Tego samego dnia utworzyło się Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Koło Cech Piekarski. Nowopowstałe koło postanawia wydatnie i po bratersku opiekować się rannymi żołnierzami.

Polacy!

Przyczyńcie się do rozwoju P. C. K.!

W czasie kwesty ulicznej złóżcie datek do skarbonki P. C. K.!

Zapisujcie się na członków rzeczywistych lub wspierających P. C. K.!

Zapisy przyjmują następujące punkty werbunkowe: 1. F-a Siejek Bracia, M. Focha nr. 53; 2. F-a Kamiński, M. Focha 85; 3. Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12; 4. Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22, nar. Dąbrowskiego; 5. F-a Cukrola, ul. 27 Grudnia 5; 6. F-a Borowicz, ul. Wielkie Garbary 21; 7. Apteka Mgr. Dąbrowskiego, Rynek Śródecki 1; 8. Apteka przy Krzyżu, Poznań Wschodni, ul. Główna 53; 9. F-a „Zgoda", Rynek Wildecki 69; 10. F-a Ludwiczak, Piekarnia, ul. Dębiecka 52/53.

Na rzecz akcji żniwnej

Ofiarność społeczeństwa na rzecz akcji żniwnej jest bezprzykładna. I tak Zrzeszenie Kupców Chrześcijan w Poznaniu złożyło na ręce Pełnomocnika Akcji Żniwnej poważną sumę 58 884 zł. Również poszczególne firmy rozpoczęły składanie ofiar. Pierwszą ofiarę wpłaciła firma Mieczysław Molicki w kwocie 500 zł.

Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Poznaniu stwierdza, że w czasie przeprowadzania uporządkowania szeregów partyjnych, ob. Hauke nie został zatwierdzony jako członek P. P. R. i wobec tego został wycofany przez Polską Partię Robotniczą z Wydziału Wojewódzkiego.

Ze względu na nadmiar aktualnego materiału — dział „Literatura i Sztuka" ukaże się w numerze jutrzejszym.

Z życia Wielkopolski

Otwarcie „Domu Żołnierza" w Gnieźnie

W Gnieźnie odbędą się dziś uroczystości poświęcenia „Domu Żołnierza" z udziałem przedstawicieli Rządu i Głównego Dowództwa Wojsk Polskich.

Na program uroczystości złożą się m. in.:

Powitanie przedstawicieli Głównego Dowództwa Wojsk Polskich i władz rządowych z ob. wicepremierem Stanisławem Mikołajczykiem na czele, koncert w sali kinoteatru „Słońce", w którym udział wezmą najwybitniejsi artyści: prof. Fr. Łukasiewicz, prof. St. Pawlak, Halina Halska, Roman Poczekaj, Józef Bury, Żmijewski. Dalej: defilada Wojska Polskiego z udziałem hufców P. W. miasta Gniezna i powiatów; poświęcenie i otwarcie „Domu Żołnierza" przy ul. Wrzesińskiej; wielkie zawody sportowe w ramach święta P. W. na stadionie miejskim przy ulicy Wrzesińskiej (Hippodrom). W czasie zawodów rozegrany będzie atrakcyjny mecz bokserski pomiędzy K. S. „Warta" (Poznań) a K. S. „Stella" (Gniezno) na stadionie.

Oświata dla dorosłych

Po sześciu latach okupacji niemieckiej, która zahamowała rozwój kulturalny życia polskiego — sprawa dokształcenia szerokich rzesz obywateli dorosłych jest bardzo paląca. Mimo gospodarczych trudności problem uprzystępnienia dorosłym źródeł wiedzy nie napotyka na poważne trudności, gdyż obecny Rząd poświęca sprawie oświaty szczególną uwagę. Pęd społeczeństwa do wiedzy i nauki jest żywiołowy.

W celu zaradzenia potrzebom w zakresie szkolnictwa dla dorosłych na terenie naszego powiatu odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowej Komisji Oświaty dla Dorosłych.

W konferencji wzięło udział nauczycielstwo oraz przedstawiciele: Kuratorium, stronnictw demokratycznych, Wojska Polskiego, Oddziału Inform. i Propagandy, Referatu i Ośrodka Krzewienia Kultury i Sztuki. Inicjatorzy zebrania przygotowali bogaty materiał informacyjny i przemyślany plan szeroko zakrojonej akcji nie tylko ściśle oświatowej, lecz również obliczonej na szerzenie różnych agend kultury. Ożywiona dyskusja pozwoliła ustalić plan pracy, której oczekuje się od placówek, zainteresowanych sprawą krzewienia kultury wśród dorosłych. W wyniku obrad i głosowania powstało prezydium Komisji, do którego weszli: powiatowy inspektor szkolny ob. Lipiński — przewodniczący, kierownik Pow. Oddziału Informacji i Propagandy ob. Tkaczyk — zastępca przewodniczącego i członek PPS ob. Wesołowski — sekretarz.

Zorganizowanej w ten sposób centrali oświaty dla dorosłych należy życzyć wydatnego poparcia ze strony społeczeństwa.

GOSTYŃ

Na odbudowę Gdyni. Z dochodów, jakie osiągnięto z festynu ludowego w Piaskach w dniu „Święta Morza", przekazał Oddział Powiatowy Informacji i Propagandy: 2232,— zł na odbudowę Gdyni; 2500,— zł na Opiekę Społeczną Piasków; 1000,— zł na zakup zeszytów dla najbiedniejszych dzieci z Piasków oraz 720,— zł dla żołnierzy polskich, przebywających w szpitalu Marysinie w Piaskach.

Stronnictwo Demokratyczne. Ostatnio zawiązało się na terenie Gostynia Stronnictwo Demokratyczne. Referat o celach i zadaniach Stronnictwa wygłosił ob. A. Katarzyński z Poznania. Prezesem nowo zorganizowanego Stronnictwa wybrany został jednogłośnie ob. Stanisław Kochanowicz.

JAROCIN

Z karabinem przy kosie

...Słońce praży. W polu rozpoczynają się żniwa... Patrolujący pluton Milicji Obywatelskiej mija kosiarza — „Szczęść Boże" — gospodarz, 65-cio letni repatriant z za Bugu, wyprostowuje pochyloną postać — „Bóg zapłać" — odpowiada... „Och urodziło, panowie urodziło... żeby ino tak szczęśliwie sprzątnąć — ale ja sam, stary już jestem. Aby sprzątnąć, to i chleba nam nie zabraknie. Może pomogą mi tutejsi gospodarze — ale i u nich bieda wielka z ludźmi". Wielka troska pokryła poorane czoło repartianta — gospodarza.

Milicjanci zamieniają kilka słów z dowódcą. „Tak, chłopcy — pomóżcie"...

Dwie wielkie łzy radości i wdzięczności ukazały się w oczach staruszka. Patrzy, jak z pod kosy milicjanta padają łany żyta, jak je wiążą i ustawiają... Łzy wdzięczności.

W niedzielę na to samo pole przychodzi pluton M. O. — ten sam. Repatriant ich prowadzi. Karabiny na pasach, na ramieniach kosy.

...Kochani chłopcy... kochani... kiwa głową staruszek ocierając czerwoną, kraciastą chustą twarz — krople potu czy spływające łzy radości i wdzięczności.

K. S.

STRZELNO

Parafia strzelińska odzyskała jeden — z zabranych przez okupanta — dzwonów im. św. Józefa, który został umieszczony na zbudowanej tymczasowo dzwonnicy. Po renowacji w starożytnej świątyni św. Prokopa, zostanie dzwon umieszczony na wieży kościelnej. Uroczystego poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Jabłoński. Istnieje nadzieja, że dalsze dwa zabrane dzwony również odnalezione zostaną. (-ki)

Niedzielne igrzyska sportowe

Drugi dzień mistrzostw pływackich. Początek o godz. 15-tej na pływalni miejskiej w Sołaczu.

„Pogoń" — R. K. S. „San" o godz. 11-tej na boisku „Areny" Al. Reymonta. Przedmecz drużyn juniorów.

„Admira" — Luboński K. S. o godz. 16-tej na boisku „Areny" Al. Reymonta. Przedmecz drugich drużyn o godz. 14-tej.

„Polonia" (Środa) — „Czarni" (Poznań) o godz. 11-tej na boisku Pocztowego Wychowania Fizycznego, przy moście św. Rocha.

„Britania" — „Polonia" o godz. 16-tej na boisku Stadionu przy ul. Gdańskiej.

K. S. „Czarni" (Szamotuły) — „Naprzód" (Poznań) o godz. 11-tej na boisku przy Stadionie Miejskim.

Zjednoczeni jun. — Legia jun. w niedzielę 29. bm. o godz. 15-tej przy Stadionie Miejskim (Błonie Wildeckie).

KOMUNIKATY

Polski Czerwony Krzyż organizuje kursy sanitarne dla kobiet, które zatrudnione będą jako pomocniczy personel szpitalny. Na kurs przyjmuje się kobiety w wieku od 18 do 45 lat. Kandydatki przedstawić muszą świadectwo lekarskie, świadectwo ukończenia conajmniej 7 klas szkoły powszechnej, referencje dwu osób i podpisać muszą zobowiązanie o gotowości stawienia się do pracy na wezwanie P. C. K.

Podanie, własnoręcznie napisany życiorys i dokumenty składać należy osobiście w biurze Okręgu Wielkopolskiego P. C. K. — Plac Asnyka 5 w Wydziale Sanitarno-Opiekuńczym, Referacie Pielęgniarstwa w godz. od 9—13-tej do pierwszych dni sierpnia.

Stowarzyszenie Techników podaje do wiadomości, że zebranie informacyjne w sprawie egzaminu na budowniczych odbędzie się w dniu 30 bm. o godz. 17-tej w Państw. Szkole Budownictwa przy ul. Łąkowej 11.

Wielkopolski Klub Filatelistów w Poznaniu zwołuje Nadzwyczajne Walne Zebranie na dzień 14 sierpnia o godz. 17-tej w Domu Pocztowca, przy Alejach Marcinkowskiego 20 na sali 19.

Bilety miesięczne na sierpień, zarówno tramwajowe jak i kolejowe, pracownicze, są już do nabycia w Orbisie, Plac Wolności 3 w godz. od 9-tej do 17-tej.

Cech Rzeźnicko-Wędliniarski w Poznaniu jako właściciel nieruchomości przy ul. Masztalarskiej 8 i 8a zawiadamia obywatelstwo miasta Poznania, że po całkowitym odrestaurowaniu oddaje do dyspozycji dużą salę (dawniej Jarocki) na zebrania, zjazdy i zabawy. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat przy ul. Masztalarskiej 8.

Zebrania w dniu 31 lipca:

Związek Zaw. Literatów w Poznaniu o godz. 16-tej w lokalu Związku przy ul. Kossaka 16.

Związek Zaw. Dziennikarzy R. P. o godz. 16-tej w lokalu P. A. P. Polpress przy ul. Mielżyńskiego 8.

Koło Tramwajarzy P. P. S. o godz. 15.15 w lokalu P. P. S. przy ul. Szamarzewskiego 8 II ptr.

Egzamin mistrzowski

Dnia 25 bm. w dmucharni szkła przy ul. Patrona Jackowskiego 32 odbył się egzamin właściciela dmucharni ob. Stanisława Zielińskiego, na mistrza w rzemiośle dmuchania szkła.

Wspomniane przedsiębiorstwo istnieje na terenie Poznania od roku 1938. Mimo zamknięcia dmucharni w r. 1944 przez Niemców ob. Zieliński zdołał urządzenie uratować i obecnie przedsiębiorstwo czynne jest na nowo.

Po egzaminie odbyło się małe przyjęcie, które zaszczycili swą obecnością członkowie komisji egzaminacyjnej oraz zaproszeni goście.

Z okazji uzyskania dyplomu ob. Zieliński złożył na odbudowę Domu Rzemieślniczego zł 600,—, a na odbudowę kościoła Serca Jezusowego sumę zł 1.000,—.

Uwaga, kupcy!

Z polecenia Wojew. Wydziału Przemysłowego przypomina się wszystkim kupcom o obowiązku stosowania się do skali zarobkowej dla detalistów ogłoszonej w załączniku do zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 11 maja br. Mianowicie przy zakupie z fabryk do podstawowej ceny zakupu wolno doliczyć pewien procent zarobku brutto w/g wykazu, pomieszczonego we wspomnianym załączniku.

Wykaz ten jest wystawiony do wglądu w Sekretariacie Wlkp. Związku Chrześc. Zrzeszeń Kupieckich przy ul. Mickiewicza 31, pokój 19.

Ceny towarów na wolnym rynku

Wydział Aprowizacji i Handlu stoł. m. Poznania podaje do wiadomości, że w dniu 26 bm. płacono na wolnym rynku:

Masło za 1 kg — 320—340 zł; smalec — 330—340 zł; słonina świeża — 300 zł; słonina wędzona — 320—360 zł; wieprzowina — 160—170 zł, wołowina — 80—90 zł; cielęcina — 80—90 zł, skopowina — 80—90 zł, jajka za szt. 7—7,50 zł, chleb pszennożytni — 20—25 zł; chleb żytni za 1 kg — 8 zł; bułka za szt. 4 zł; cukier za 1 kg 170—180 zł; mąka pszenna — 35—37 zł; mąka żytnia — 15—17 zł; mąka kartoflana — 18 zł; kaszka pszenna — 55—60 zł; kasza jęczmienna — 16 zł; fasola — 27—30 zł; oliwa jadalna za 1 ltr — 140—150 zł; olej — 75—85 zł; ser za 1 kg — 60—70 zł; twaróg — 25—32 zł.

Za owoce i jarzyny: wiśnie za 1 kg — 50 zł; jagody czarne — 50—55 zł porzeczki — 20—30 zł; kalarepa za gł. 0,50 zł; marchew za pęczek — 2,50 zł; cebula 3—3,50 zł; groch zielony za 1 kg — 14—16 zł; kalafiory za szt. — 5—20 zł; pomidory za 1 kg — 100—120 zł, kapusta biała za szt. 10—12 zł, grzyby (kurki) za 1 kg — 25—30 zł; agrest — 35—40 zł; młode ziemniaki — 5—6 zł; jabłka zielone — 20—30 zł; ogórki 40—50 zł; szabel — 20—25 zł.

Sprostowanie

Na stronie 3-ciej wczorajszego numeru w artykule „Podziękowanie" podano mylnie Komisariat 6-ty, a ma być 2-gi.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Niedziela, 29 bm., godz 14.30 i 18-ta — „Krakowiacy i górale". Poniedziałek, 30 bm. — Teatr nieczynny.

Teatr Polski

Niedziela, 29 bm., godz. 15 i 18-ta — „Moralność pani Dulskiej"; godz. 12 i 20.30 — Występ chóru Juranda. Poniedziałek, 30 bm., godz 18-ta — „Moralność pani Dulskiej".

Repertuar kin poznańskich

Apollo — „O szóstej wieczorem po wojnie" — od godz. 16-tej.
Jedność — „Orkan" — od godz 16-tej.
Polonia — „Konferencja na Krymie" — od godz. 16-tej.
Warta — „Orkan" — od godz. 15-tej.
Wolność — „Konferencja na Krymie" — od godz. 15-tej.

W niedzielę 2 przedstawienia w Teatrze Polskim

Dziś, w niedzielę, o godz 15-tej i 18-tej punktualnie Teatr Polski daje tragikomedię kołtuńską Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej". Reżyseruje Wł. Neubelt. Dekoracje art. malarza P. Piaseckiego.

„Chór Juranda" w Teatrze Polskim

Dzisiaj o godz. 12-tej i o godz. 20.30 wystąpi w Teatrze Polskim znany u nas i zagranicą — popularny „Chór Juranda" z programem piosenek ludowych i tanecznych.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego w godz. od 9—13-tej i od 16—18-tej.

Koncerty popularne

orkiestry woj. komitetu Opieki Społ. pod dyr. Floriana Ponieckiego: w poniedziałki i czwartki od godz. 17-tej w Parku Wilsona — we wtorki i piątki od godz. 17-tej w Ogrodzie Zoologicznym.

Koncerty popularne orkiestry stoł. m. Poznania pod dyr. Sternalskiego od godz. 19-tej w środy w Parku Wilsona — w soboty w Ogrodzie Zoologicznym.

„Kukułka"

dziś po raz ostatni powtórzy program humoru, satyry, liryki i piosenki pt. „Humor na kartki" — z udziałem: Hanny Bielskiej, Mieczysława Serwińskiego, Mariana Obsta, Stefana Sojeckiego i Zygmunta Wojdana.

Wieczory „Kukułki" odbywają się w kawiarni-cukierni „As" A. Fangrata i E. Jachnikowskiego. Punktualnie o godz. 7-mej wieczorem.

Kiermasz

Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Poznaniu urządza kiermasz latowy dzisiaj, w niedzielę, od godz. 15-tej na Dziecińcu Miejskim przy Drodze Dębińskiej. Urozmaicony program. Dochód przeznacza się na sieroty po b. więźniach obozów koncentracyjnych.

Zabawa latowa

Dzisiaj o godz. 16-tej odbędzie się w Ogrodzie Zoologicznym „Zabawa latowa P. C. K." z licznymi niespodziankami. Grać będzie orkiestra Zarządu Miejskiego pod batutą kapelmistrza Sternalskiego. Obficie zaopatrzony bufet.

Program audycyj radiowych na poniedziałek, 30 bm.

7.00 Muzyka poranna; 7.25 Odczytanie programu na dzień bieżący; 7.30 Dziennik poranny z W-wy; 7.45 Dalszy ciąg muzyki porannej; 8.20 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek w opracowaniu Emilii Wiśniewskiej; 8.40 Przerwa; 11.50 Głosy prasy; 12.00 Dziennik południowy z W-wy; 12.15 Artykuł aktualny z W-wy; 12.25 Komunikaty i ogłoszenia z W-wy; 12.30 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy; 12.40 Koncert z W-wy; 13.00 Audycja dla młodzieży z W-wy; 13.15 Audycja specjalna pt. „Jedziemy na Zachód" z W-wy; 13.30 Koncert rozrywkowy; 14.20 Wiadomości bieżące; 14.30 Przerwa; 16.00 Artykuł polityczny z W-wy; 16.10 Dziennik popołudniowy z W-wy; 16.20 Artykuł wstępny „Głosu Wielkopolskiego"; 16.30 Przegląd prasy krajowej z W-wy; 16.35 Koncert z W-wy; 17.00 Audycja wojskowa z W-wy; 17.20 Śpiewa Aleksander Wortyński (płyty); 17.50 Opowiadanie bezhappy-endu — nowela radiowa Wandy Kramarz; 18.00 Pogadanka o książce pt. „Najlepsza przyjaciółka" w opracowaniu Stanisława Krokowskiego; 18.10 Przegląd prasy zagranicznej z W-wy; 18.15 Muzyka z płyt z W-wy; 18.20 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy; 18.30 Fragment z opowiadań Stefana Balickiego pt. „Chłopcy" odczyta Stanisław Strugarek; 18.45 Finały różnych symfonii (płyty); 19.15 Z życia Polonii Zagranicznej z W-wy; 19.20 Z życia Związku Radzieckiego z W-wy; 19.30 Kącik Polskiej Partii Robotniczej; 19.40 Dziennik wieczorny z W-wy; 19.55 Wiadomości z Ziem Zachodnich, 20.00 Wiadomości bieżące; 20.10 Program na dzień następny; 20.15 Artyści światowej sławy (płyty); 21.00 Nadprogram; 21.10 Muzyka lekka i taneczna (płyty); 22.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

✝

Dnia 22 lipca br. zginął śmiercią tragiczną mój najdroższy mąż, tatulek, syn, zięć, brat, szwagier i wujek

śp.

Mieczysław Praiss

w wieku lat 33.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej w Dębcu nastąpi dnia 30. 7. 45 o godz. 12.30.

W nieutulonym smutku pogrążona
żona z synkiem
oraz rodziny Praissów i Hoffmannów

WEŁNĘ
owczą surową (niepraną)
kupuje - wymienia
na materiały wełn.
Czesław Białecki
Skup wełny surowej, słomy lnianej i konopnej
Poznań, Marszałka Focha 4 m. 23
(Firma przedwojenna).
2243

Nowości wydawnicze
CZYTELNIKA
lipiec 1945

JULIAN PRZYBOSZ. Miejsce na ziemi. Poezje . . zł 95,—
Prof. STANISŁAW ŁEMPICKI. Słowo o Grunwaldzie... Długosz. Staroświecka pieśń. Jan z Wiślicy. Niemcewicz. Słowacki. Sienkiewicz . . . . . zł 30,—

Dotychczas nakładem **CZYTELNIKA**
ukazały się
następujące wydawnictwa książkowe:

CHŁOPSKA REFORMA ROLNA . . . . . zł 12,—
HORAK A. Wojna polsko-niemiecka 1939 r., wyd. 2-gie . . . . . zł 12,—
KRZEMIENIECKA L. Kariera Franka Żyrafy . . zł 50,—
LITAUER ST. Zmierzch „Londynu" . . . . . zł 15,—
MAJDANEK. Rozprawa przed specjalnym sądem karnym w Lublinie . . . . . wyczerpane
MAJDANEK. Teka graficzna Z. TOŁKACZEWA wyczerpane
OSTROWSKI T. Więźniowie, czapki zdjąć! . . wyczerpane
ZAREMBINA E., OŻOGOWSKA H., BATOROWICZ Z. Czytamy I . . . . . zł 5,—

Do nabycia we wszystkich księgarniach

OGŁOSZENIA DROBNE

przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. bez odpowiedzialności za terminowy druk.

Lekarskie

Dr Jan Małuj, specjalista chorób ucha, nosa, gardła Poznań, Przecznica 2. 1803

Dr J. Smoliński spec. chor. wewnętrznych ordynuje ul. Fredry 2 m. 4. od 9—11 i od 3—4. 1656

Dr. med. Antoni Szac, specjalista chorób kobiecych i położnictwa ul. Grunwaldzka 41a przyjmuje od 9½—11 i od 3—5. 2096

Dr Józef Ceptowski, lekarz chorób kobiecych, przyjmuje w Poznaniu, ul. Siemiradzkiego 6 m. 1 od 16-tej do 18-tej. 2630

Dr med. Włodzimierz Graffstein powrócił i przyjmuje ul. Główna 61 (Poznań-Główna). 2591

Wolne posady

Przyjmę młodszego technika budowlanego — maszynistkę — pracowników budowlanych. Chełmońskiego 15 m. 3. 2410

Uwaga! Przyjmiemy kilku stolarzy budowlanych, tokarza na drzewo i kowala. Karty żywnościowe I-ej kat. Wypłacamy premie za wydajność pracy. Basiński i Owsian, Stolarnia Budowlana, Poznań, ul. Ks. Kordeckiego 12. Dojazd tramwajem linii 4, Górczyn, ostatni przystanek. 2523

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Spółdzielnia z odpow. udziałami, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27, przyjmuje nadal pracowników budowlanych, murarzy, uczni murarskich, cieśli, dekarzy, szklarzy, brukarzy, ramarzy — na budowlę w centrum miasta oraz na Główną i Śródkę. Poza dogodną płacą wysokie premie gwarantowane. Karty żywnościowe I-ej kategorii, których pełna realizacja zapewniona. Dla dojeżdżających zwrot biletu. Prócz tego potrzebni są inżynierowie i technicy wszystkich działów oraz podmistrze murarsko-ciesielscy. 2385

Chłopiec do posyłek — Firma Kajot, Łąkowa 17 m. 10. 2537

Potrzebna od zaraz opiekunka dwojga dzieci. Tel. 22-05. 2605

Księgowy znający wszelkie prace biurowe może się zgłosić. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 2599. 2637

Czeladnik i uczeń piekarski potrzebni zaraz — Piekarnia, Kwiatowa 4. 2597

Holendersko-Polskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Bukowska 49/51, przyjmuje rzemieślników budowlanych. 2596

Wielkopolska Spółka Budowlana, Marsz. Focha 130/132, przyjmie pracowników i robotników budowlanych na korzystnych warunkach płacy. 2476

Przyjmę zaraz dobrą **fryzjerkę** na prowincję **(Wolsztyn)**. Całkowite utrzymanie i dobre wynagrodzenie. Wład. Korbanek, Wolsztyn, ul. Walki Młodych 40. 2257

Książkowa bilansistka, monter, instalator, ślusarz, elektryk, krawcowa, pokojówki, pomocnice do kuchni, pralni — potrzebne zaraz na stałe. Hotel Continental, Poznań. 2609

Samodzielnych monterów — blacharzy — elektromonterów przyjmie od zaraz, za wysokim wynagrodzeniem, Brzeski-auto, Jak. Wujka 8. 2519

Szuka posady

Ogrodnik samodzielny poszukuje posady. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 2614.

Sprzedaże

„Patria", Zygm. Augusta 1, poleca: szkło okienne. 2310

Maszyny do **pisania, liczenia**. Kochanowicz Ska plac Wolności 13 203!

Drogeria A. Borowskiego, ul. Wielka 20, poleca perfumerię przedwojenną. 2236

Meble różne okazyjnie. Magazyn mebli Janiak, Rybaki 6. 1931

Trumny w wielkim wyborze. Skład trumien, Ignacy Stanko, Dominikańska 4. 2469

Musztarda „Stenia", dobrej jakości, Poznań, Mylna 50. 2637

Maszynę do pisania, do wiercenia, radio, płyty gramofon. i większą ilość kaloszy gum. męskich, ul. Ułańska 4 m. 9. 2635

Książki lotnicze — nowe — tanio — Śniadeckich 13 m. 8. 2502

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Walki Młodych 22, podwórze. 2500

Piece gazowe Junkersa do łazienek, nadające się również do zakładów fryzjerskich — Poznańska 34 m. 8. 2602

Maszyna do pisania — Wały Augusta 1 m. 9. 2561

Wódkę monopolową 440,— zł poleca Spółdz. Spoż. Prac. Skarb., Bukowska 1 (gmach PKO). 2586

Fisharmonium 11-registrowe, piec gazowy do pieczenia, pająk elektr. 3-ramienny — Dąbrowskiego 32, szklarnia. 2580

Lodówka elektryczna okazyjnie — Kościelna 27 m. 7. 2572

Kasę „National" na 6 kelnerów sprzedam okazyjnie — Małeckiego 23 m. 11. 2530

Futerko dziecięce, peleryny futrzane — Jeżyce, Wąska 6 m. 8. 2511

Sprzedam za gotówkę lub zamienię za żywność 20 kuponów materiału ubraniowego, 20 par bucików męskich i damskich nowych skórzanych po cenach hurtowych. Towary oglądać można w Poznaniu, Grottgera 9 m. 8, Wasielewski Antoni, między godz. 15 a 20. 2508

Papa dachowa — Matejki 67 m. 6. 2592

Łożyska kulkowe i rolkowe, komplety do wózków transportowych i transmisji, pilniki kowalskie, pompy ogrodowe, ssąco-tłoczące i różne materiały techniczne poleca: Centrala łożysk kulkowych i materiałów technicznych pod zarządem państwowym, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 15 — pod kinem Apollo. 2613

Kupna

Bielskie materiały, podszewki kupuję — Trojanowski, skład, Walki Młodych 18. 2420

Konia zdrowego silnego do lekkiej platformy kupię — Łukaszewicza 8 m. 12. 2587

Ugniatarkę silną na 50 do 100 kg substancji. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 2610.

Elektryczne wiertarki, szlifierki i inne narzędzia kupuje — Hatech, Walki Młodych 65. 1680

Futro karakułowe, silowe, łapki karakułowe, mogą być podniszczone, lis srebrny. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 2646.

Kawę surową stale kupuję, płacę dobre ceny. „Ekonomia" — Towary kolonialno-spożywcze, wł. Piotrowski, ul. Adama Jeskego 28. 2588

Zamiana

Maszyna do pisania, zegarek, akordeon 32-basowy na 80-basowy. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 2204.

Zamienię radioodbiornik prąd zmienny na zegarek męski branzoletowy oraz sprzedam 1 odbiornik — Ruszczyński, Potworowskiego 2 m. 5. Łazarz. 2333

Pokój z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią, najchętniej centrum Jeżyc. Inform.: Dąbrowskiego 40, zegarmistrz. 2486

Szuka lokalu

Pokoju umeblowanego w śródmieściu na cele biurowe poszukuje hurtownia. Zgłoszenia: „Głos Wielkopolski" nr 2621.

Lokalu przy ruchliwej ulicy poszukuję. Odstępne dobrze zapłacę lub remont pokryję. Zgłoszenia: Mielżyńskiego 10 m. 7. 2195

Składu w ruchliwym punkcie miasta oraz mieszkania 3—4 pokojowego poszukuję. Remont przeprowadzę wzgl. dam odstępne. Zgłoszenia: Niegolewskich 8 m. 9, godz. 14—17. 2339

Zguby

Skradziono motocykl marki Ardie 98 cm³ Nr ramy 1224, silnika 3 achs 1224. Ostrzegam przed kupnem. Prusa 13 m. 4. 2649

Różne

Rysunki budowlane wykonuję, zakładów przemysłowych itp. Ratyński, Rzepeckiego 4 m. 2. 2027

Ostrzenie żyletek — Szlifiernia, Rzeszypospolitej 9. 2425

Przepowiada zdumiewająco trafnie w transie jasnowidzenia — Ladisando, Poznań, ul. Strumykowa 9 m. 3, godziny przyjęć: 14—18. 2407

Firma „Ewa", ul. Spokojna nr 5. Podnosimy oczka starannie fachowo w jednym dniu. „Ewa" założ. 1936 roku, dawniej Marsz. Focha 60 2495

Wróciłem z Warszawy, osiedliłem się przy pl. Wolności 4 m. 3 — Fr. Zieliński, znany zakład krawiecki. 2525

Radiowe lampy badam na emisję — K. Tuszyński, Radiotechnik, Grottgera 3, parter lewo. 2529

Odszkodowania wojenne, wynajmę mieszkania — wykończenie, kupię materiały budowlane — Biuro prawne, ul. Mickiewicza 22. 2553

Rehabilitacje, podania urzędów — sądu, przepisywania: skrypty, prace, odpisy, życiorysy — Koncesjonowane Biuro Podań, Juszczak, ul. Marcina nr 16/17. 2564

Drogerzyści! Kleinol każdej ilości, wszelkie numery — Szamarzewskiego 30 m. 11. 2482

Parkietowe posadzki nowo układa, naprawia, czyści i konserwuje Biuro, Piekary 12a. 2287

Urzędowe

Ogłoszenie. Sąd Grodzki w Lesznie podaje do wiadomości, że odnośnie niżej wymienionych osób, wpisanych do II. grupy niemieckiej listy narodowej, wszczęte zostało postępowanie rehabilitacyjne:

1. **Hildegarda Friedrich**, niezamężna, ur. dnia 22. 10. 1912, córka Wilhelma i Marty z d. Daum, zamieszkała w Osieczniе, pow. Leszno, ul. Słoneczna nr 171,
2. **Elżbieta Koschel** z domu Schmidt, ur. dnia 11. 10. 1869, wdowa, zamieszkała w Strzyżewicach, pow. Leszno,
3. **Anna Koschel**, niezamężna, ur. dnia 26. 10. 1896 r., zamieszkała w Strzyżewicach, pow. Leszno,
4. **Leopold Ferglert**, ur. dnia 17. 10. 1880 r., syn Teodora i Anny z d. Weigt, zam. w Klonówcu, pow. Leszno,
5. **Joanna Poloch**, niezamężna, ur. dnia 26. 4. 1927 r., córka Franciszka i Marii Poloch, zam. w Starych Długich, pow. Leszno,
6. **Franciszka Teichert** z domu Poloch, ur. dnia 24. 1. 1899 r., córka Andrzeja i Salomei z d. Seidel, zam. w Starych Długich, pow. Leszno,
7. **Maria Poloch** z domu Kliche, ur. dnia 6. 12. 1904, córka Józefa Kliche i Barbary z d. Langner, zam. w Starych Długich, pow. Leszno,
8. **Gertruda Lasik** z domu Schulz, ur. dnia 16. 8. 1910 r., córka Marcina Schulza i Elżbiety z d. Nather, zam. w Nowej Wsi, pow. Leszno,
9. **Elżbieta Schulz** z domu Nather, ur. dnia 8. 5. 1873 r., córka Fryderyka i Katarzyny Nather, zam. w Nowej Wsi, pow. Leszno,
10. **Ida Schulz** z domu Fiebig, ur. dnia 22. 1. 1914 r., córka Emila Fiebig i Elżbiety z d. Tscheuschner, zam. w Nowej Wsi, pow. Leszno.

Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby doniosły o tym Sądowi Grodzkiemu w Lesznie.

Leszno, dnia 24 lipca 1945 r.

2411 Sąd Grodzki.

Administracja-ogłoszenia: Wyspiańskiego 10, I ptr., kolportaż: Bukowska 3. Telefon 78-64 — Adres Redakcji: Wyspiańskiego 10 I ptr. Konto PKO V-4400: Konto Banku Społem 25
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Tel. Red. 62-70 (nocne 17-28 i 61-37) — Tel. Dyr. Delegatury 64-75 — Tel. Kolportażu 78-64

Redaguje Kolegium - Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" - Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K—0284